

**W ostatnią niedzielę byliśmy na Stadio Franchi w Sienie, ale można było mieć wrażenie, że jesteśmy gdzieś indziej - może w Monako, przy stoliku do Blackjacka. I że magiczne 21 oczek mamy trzy razy z rzędu. Podanie Tachtsidisa - 21. Przyjęcie i asysta Florenziego - ponownie 21. Główka Destro - znów 21. Roma wyrównuje i rusza po 3 punkty dzięki magicznej liczbie 21. 21 lat oczywiście.**

To byli trzej bohaterowie idealnej akcji. Już po meczu, na spotkaniu w Roma Club Umbriagiallorossa, podkreślił to także Sabatini: *To nie przechwalanie się, ale fakt. Trzej piłkarze rocznika 1991 stworzyli idealną akcję, po której padł gol. Można ją obejrzyć 10 razy pod rząd. Z punktu widzenia piłkarskiej taktyki było to coś doprawdy wyjątkowego.*

Wyjątkowa dynamika, wyjątkowy Zeman i Roma, którzy stawiają na młodych naprawdę, a nie na papierze. W tej drużynie chłopcy z rocznika 1990 i młodszy nie tylko są w kadrze, ale grają, są pierwszoplanowymi bohaterami, są teraźniejszością, a nie przyszłością. Ponieważ, żeby wymienić tylko jeden przykład, choć Sabatini świetnie wyłowił potencjalny fenomen, jakim jest Marcos, chce się od razu zadać pytanie, ilu innych trenerów poza Zemanem dałoby mu od razu grać w wyjściowym składzie na środku obrony, zamiast zostawić go na ławce, czekając na jakąś mniej lub bardziej określoną dojrzałość. I piękne jest także, że Roma, która uwielbia fenomenalnego, 36-letniego młodzieńca, jakim jest Francesco Totti, wie już, że pewną przyszłość może jej zapewnić drużyna, która teoretycznie może pozostać niezmienną przez 10-15 lat. Tak, cała drużyna. Nie tylko ta trójka od wyrównującej bramki ze Sieną.

W sobotę Fiorentina? Dobrze, spróbujmy wyobrazić sobie mecz z Violą 8 grudnia nie 2012 ale 2020 roku. Spróbujmy przewidzieć skład: Goicoechea, Piris, Marquinhos, Romagnoli, Dodò, Pjanic, Tachtsidis, Florenzi, Lamela, Destro, Nico Lopez. Nieźle, prawda? Przyszłość, ale też teraźniejszość. Ponieważ z tych 11 graczy już 8 dziś gra w wyjściowej jedenastce lub jest blisko niej. Wszyscy razem, cała jedenastka, mają zaledwie 226 lat, co daje średnią wieku drużyny 20,5. Dla porównania, wyjściowy skład Fiorentiny Montelli w ubiegłą niedzielę przeciw Sampdorii (a przecież nie jest to wcale najstarsza drużyna Serie A) miał średnią wieku 26,7. A nie znalazł się w nim 35-letni Luca Toni.

Z 11 Romanistów z tej młodziutkiej Romy tylko jeden Romagnoli do tej pory nie zagrał. Ale, że Zeman w niego naprawdę wierzy, dowodzi fakt, że Roma w lecie nie szukała czwartego środkowego z doświadczeniem. Jest przecież on – ma 17 lat i można chyba postawić, że do końca tego sezonu dostanie okazję, żeby zadebiutować w dorosłej piłce. W tej doborowej grupie 24-letni Goicoechea jest weteranem. Tuż za nim plasuje się 23-letni Piris, który – który po kilku przypadkach zaćmienia – zaczyna przekonywać do siebie nawet sceptyków. Cała reszta ma w roku urodzenia dwie dziewiątki – urodzili się w latach 90. Do tego grona zalicza się też Miralem Pjanic, który już od tak dawna jest w świecie liczącej się piłki, że może się wydawać 30-latką. Urodził się jednak 2 kwietnia 1990 roku, a więc ma zaledwie 22 lata!

No i jest jeszcze nasze trio ze Sieny, ci od podręcznikowej akcji, ci od blackjacka. Jest 19-letni Nico Lopez, który przy tak wielkiej konkurencji w ataku na razie nie znajduje dla siebie zbyt wiele miejsca, ale już zaliczył występ z Catanią. Jest 20-letni Dodò, na którego karierę gotowy jest postawić każdy, kto go zna. Jest inny super 20-latek, niejaki Erik Lamela, 8 strzelonych bramek na koncie, a gdyby nie skręcona kostka to mogłoby ich być 2 razy więcej. Jest w końcu Marquinhos: 18 lat i mnóstwo tytułów. To trochę symbol tego rzymskiego wehikułu czasu, który nie tylko pozwolił nam rzucić okiem w przyszłość, ale zrobił więcej – sprowadził tę przyszłość do nas i zmienił ją w teraźniejszość.

Autor: DANIELE GIANNINI

Tłumaczenie: kaisa

Autor: kaisa